

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 53/2026 | 22 lutego 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Pracownice odbierały służbowe telefony z domu. Pracodawca musi zapłacić 300 tys. zł

Pracodawca przegrał w sądzie. Telefony o świącie i maile po godzinach.

Pracownice odbierały służbowe telefony z domu. Pracodawca musi zapłacić 300 tys. zł



Sąd Okręgowy w Olsztynie podtrzymał wyrok w sprawie trzech kobiet, które regularnie wykonywały obowiązki służbowe jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem pracy oraz po jej zakończeniu. Jak poinformował portal Business Insider, apelacja pracodawcy została oddalona jako bezzasadna, a wyrok stał się prawomocny.

Pierwsze rozstrzygnięcie zapadło w maju 2025 r. i przewidywało wypłatę łącznie 300 tys. zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Po oddaleniu apelacji decyzja sądu nie podlega już zaskarżeniu.

Czas pracy zaczynał się przed wyjściem z domu

Jak wynika z uzasadnienia, Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał, że czas pracy kobiet rozpoczynał się jeszcze przed wyjazdem z domu. W tym czasie prowadziły one służbowe rozmowy telefoniczne oraz analizowały pocztę elektroniczną. Obowiązki kończyły natomiast już po powrocie do miejsca zamieszkania, przygotowując raporty i wykonując inne czynności

zawodowe.

Sąd podkreślił, że wykonywanie takich zadań stanowiło realną aktywność zawodową i powinno być traktowane jako praca w godzinach nadliczbowych.

„Modelowy charakter” nadgodzin

O sprawie poinformował w mediach społecznościowych adwokat Grzegorz Ilnicki, reprezentujący pracownice. Jak zaznaczył, sąd nie miał wątpliwości, że nawet przy zadaniowym czasie pracy pracownik nie traci prawa do wynagrodzenia za nadgodziny.

W uzasadnieniu wskazano również, że problem miał szerszy, systemowy wymiar. Zdaniem sądu praca w godzinach nadliczbowych, za które nie wypłacano wynagrodzenia, miała „modelowy charakter” i była elementem ograniczania kosztów działalności gospodarczej przez pracodawcę.

Orzeczenie może mieć znaczenie dla wielu osób wykonujących obowiązki służbowe poza siedzibą firmy, w tym w domu. Sąd jednoznacznie wskazał, że nadgodziny to nie tylko czas fizycznej obecności w zakładzie pracy, lecz także każda wymuszona aktywność zawodowa poza nim.

źródło: Business Insider

Ostrzeżenia IMGW dla Warmii i Mazur. W nocy nadejdą znów trudne warunki



Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał zbiorcze ostrzeżenia meteorologiczne dla województwa warmińsko-mazurskiego. Mieszkańcy regionu powinni przygotować się na oblodzenie dróg i chodników, a następnie na roztopy i opady deszczu.

Zgodnie z komunikatem IMGW (ostrzeżenia zbiorcze nr 53 z godz. 12:20, 22 lutego 2026 r.), w części regionu obowiązuje ostrzeżenie pierwszego stopnia przed oblodzeniem .

Oblodzenie w dziewięciu powiatach

Ostrzeżenie przed oblodzeniem obejmuje powiaty:

bartoszycki, ełcki, giżycki, gołdapski, kętrzyński, mławowski, olecki, piski oraz węgorzewski.

Zjawisko ma występować od godz. 22:00 w niedzielę (22 lutego) do godz. 10:00 w poniedziałek (23 lutego). Prawdopodobieństwo jego wystąpienia oszacowano na 80 proc. .

Synoptycy prognozują zamarzanie mokrej nawierzchni dróg i chodników po opadach deszczu ze śniegiem i

mokrego śniegu. Lokalnie możliwe są również opady marznącej mżawki lub deszczu. Temperatura minimalna ma wynieść około -2°C, a przy gruncie nawet -3°C .

Oznacza to bardzo śliskie jezdnie i chodniki. Kierowcy powinni zachować szczególną ostrożność, a piesi uważać na oblodzone ciągi komunikacyjne.

Roztopy w piętnastu powiatach

Równocześnie IMGW wydał ostrzeżenie pierwszego stopnia przed roztopami dla większej części województwa. Alert obejmuje powiaty: bartoszycki, braniewski, działdowski, Elbląg, elbląski, iławski, lidzbarski, mrągowski, nidzicki, nowomiejski, Olsztyn, olsztyński, ostródzki, piski oraz szczycieński .

Ostrzeżenie obowiązuje od godz. 17:00 w niedzielę (22 lutego) do godz. 18:00 we wtorek (24 lutego). Prawdopodobieństwo wystąpienia zjawiska wynosi 70 proc. .

Prognozowany jest wzrost temperatury powietrza powodujący odwilż i topnienie pokrywy śnieżnej. Temperatura minimalna ma wynosić od 0°C do 1°C, a maksymalna od 1°C do 3°C. W tym czasie suma opadów deszczu może sięgnąć od 8 do 15 mm. Wiatr będzie umiarkowany – od 10 do 20 km/h, w porywach do 40 km/h, z kierunków zachodnich i południowych .

Możliwe utrudnienia w regionie

Po nocnym oblodzeniu i późniejszej odwilży należy liczyć się z trudnymi warunkami na drogach, zwłaszcza w godzinach porannych i wieczornych. Topniejący śnieg i opady deszczu mogą powodować lokalne podtopienia, rozlewiska na jezdniach oraz utrudnienia w ruchu.

Służby apelują o ostrożność, dostosowanie prędkości do warunków atmosferycznych oraz zachowanie szczególnej uwagi w rejonach mostów, wiaduktów i dróg lokalnych, gdzie nawierzchnia zamarza najszybciej.

Zatrzymanie znanych biznesmenów z Olsztyna. To on miał kierować grupą? Nowe informacje



Poranek, koniec maja 2025 roku. Równoległe wejścia funkcjonariuszy, przeszukania, doprowadzenia do prokuratury. W centrum śledztwa - osoby znane w Olsztynie i w regionie. Dziś, po miesiącach kolejnych czynności, sprawa nie tylko nie wygasa, ale rozrosła się do rozmiarów jednego z największych postępowań gospodarczych ostatnich lat.

Śledztwo prowadzone jest przez Prokuraturę Okręgową w Bydgoszczy, a realizowane przez białostocki zarząd Centralne Biuro Śledcze Policji. Obejmuje działalność zorganizowanej grupy przestępczej w latach 2011–2018 na terenie Polski oraz za granicą.

W rozmowie z Gazetą Wyborczą rzeczniczka prokuratury, prok. Agnieszka Adamska-Okońska, poinformowała: „sprawa pozostaje w toku, obejmuje aktualnie 24 podejrzanych”. To oznacza, że od pierwszych zatrzymań liczba osób z zarzutami wzrosła.

Zorganizowana grupa przestępcza, wyłudzenia VAT i pranie pieniędzy – mechanizm działania

Prokuratura opisuje strukturę, która przez lata miała generować fikcyjny obrót gospodarczy i wykorzystywać go do wyłudzeń podatkowych.

„Grupa przestępcza działała w okresie od 2011 r. do 2018 r. w Warszawie, Olsztynie, Tomaszowie i innych ustalonych miejscach w kraju i za granicą” – przekazuje rzeczniczka.

Zarzuty obejmują m.in.:

- udział i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą,
- fałszowanie dokumentów oraz poświadczanie nieprawdy,
- wyłudzenie podatku VAT,
- przestępstwa skarbowe,
- tzw. pranie brudnych pieniędzy.

Mechanizm miał opierać się na tworzeniu dokumentów potwierdzających transakcje, które w rzeczywistości nie miały miejsca. Na tej podstawie dochodziło do wyłudzeń podatku VAT oraz dalszego transferowania środków między podmiotami w Polsce i za granicą.

„Członkom grupy zarzuca się m.in. fałszowanie i tworzenie fikcyjnych dokumentów dotyczących obrotu towarami i usługami, wyłudzenie podatku VAT oraz ukrywanie przestępczego pochodzenia środków finansowych” – wskazuje prokuratura.

Branża hutnicza, paliwowa, budowlana, transportowa i nieruchomości – sektory wykorzystywane w procederze

Z odpowiedzi przekazanych redakcji wynika, że

działalność miała obejmować wiele sektorów gospodarki.

„Do popełniania przestępstw wykorzystane były głównie branża hutnicza, budowlana i transportowa, ale też branża pośrednictwa w handlu nieruchomościami i prawnicza” – informuje prok. Adamska-Okońska. Według nieoficjalnych informacji przedsiębiorstwa prowadzą m.in. bardzo zanani biznesmeni z Olsztyna.

W innym wątku mowa jest również o obrocie wyrobami hutniczymi, paliwami oraz miedzią.

To oznacza, że mechanizm nie dotyczył jednej wąskiej działalności, lecz opierał się na szerokiej sieci podmiotów gospodarczych. W całym śledztwie ustalono ponad 150 polskich i zagranicznych firm. W jednym z wyodrębnionych wątków zaangażowanych było około 30 podmiotów.

200 milionów złotych i 46 milionów wyłudzonego VAT – skala finansowa śledztwa

Najbardziej uderzające są liczby.

„Wyłudzony podatek VAT (...) szacuje się na łączną kwotę 46.637.844,51 zł” – przekazuje prokuratura w odniesieniu do jednego z wątków zakończonych aktem oskarżenia.

Z kolei „ogólną kwotę wypranych pieniędzy szacuje się na ok. 196.715.124,88 zł”.

To kwoty, które stawiają sprawę w zupełnie innym świetle – nie jako lokalny incydent, lecz jako wieloletni, złożony mechanizm finansowy o ogólnopolskim i międzynarodowym zasięgu.

Kierowanie grupą przestępczą – rola lidera i międzynarodowy charakter działalności

Według nieoficjalnych informacji liderem zorganizowanej grupy przestępczej był obywatel Niemiec Andrzej J., który miał wykorzystywać stworzoną sieć polskich i zagranicznych podmiotów gospodarczych oraz osób zwerbowanych i ustanowionych na mocy różnych umów. Andrzej J. stanął pod zarzutami kierowania grupą przestępczą, ale nie wyklucza się zarzutów dla kolejnej osoby.

Działalność miała obejmować Polskę, Niemcy, Cypr,

Szwajcarię i Czechy. Prokuratura potwierdza współpracę z zagranicznymi służbami i organami ścigania.

Zabezpieczenie majątku i brak tymczasowych aresztów

Po zatrzymaniach w maju 2025 roku wobec podejrzanych zastosowano środki wolnościowe.

„Prokuratura nie występowała o tymczasowe aresztowanie; stosowane były środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym w postaci poręczeń majątkowych, zakazu opuszczania kraju oraz dozorów Policji” – przekazuje prokuratura.

Śledczy zabezpieczyli majątek podejrzanych, przede wszystkim nieruchomości.

„Zabezpieczone nieruchomości szacuje się na łączną kwotę ponad 44 mln zł”.

Prokuratura informuje jednocześnie, że nie zabezpieczono środków pieniężnych ani luksusowych aktywów takich jak samochody czy kryptowaluty.

Brak instytucji małego świadka koronnego w śledztwie

W toku postępowania prokuratura nie skorzystała z instytucji tzw. małego świadka koronnego.

„Prokuratura w toku śledztwa nie korzystała z instytucji tzw. małego świadka koronnego” – przekazuje rzeczniczka.

Oznacza to, że żadna z osób objętych postępowaniem nie uzyskała nadzwyczajnego złagodzenia odpowiedzialności w zamian za współpracę z organami ścigania. W praktyce taka instytucja bywa stosowana w sprawach zorganizowanej przestępczości, gdy jeden z uczestników decyduje się na ujawnienie mechanizmu działania grupy oraz wskazanie innych osób.

Przedłużone śledztwo i możliwe wyłączenie wątków do odrębnych postępowań

Postępowanie zostało formalnie przedłużone.

„Z uwagi na bardzo obszerny zakres całego postępowania śledztwo przedłużono (...) do 19 lipca 2026 roku” – informuje rzeczniczka Gazetę Wyborczą.

Prokuratura analizuje również możliwość wyłączenia części materiałów do odrębnych postępowań. „Prokurator przeanalizuje, czy zasadne jest wyłączenie poszczególnych wątków objętych śledztwem”.

To oznacza, że część sprawy może trafić do sądu wcześniej, podczas gdy inne wątki – szczególnie międzynarodowe – będą kontynuowane.

Śledztwo w toku - kolejne przesłuchania i możliwe nowe zatrzymania

Na pytanie dziennikarza Gazety Wyborczej o dalszy rozwój sprawy prokuratura odpowiada ostrożnie. „Planowane są przesłuchania świadków i podejrzanych w stosownym, do biegu sprawy, czasie; w zależności od ustaleń nie wyklucza się kolejnych zatrzymań”.

Postępowanie ma charakter wielowątkowy i – jak podkreśla prokuratura – „cyklicznie rozliczane są kolejne osoby zaangażowane w przestępczą działalność”.

Od pierwszych zatrzymań minęło wiele miesięcy. Liczba podejrzanych wzrosła do 24. Zabezpieczono majątek liczony w dziesiątkach milionów złotych. Szacowana wartość wypranych środków zbliża się do 200 milionów złotych. Śledztwo trwa – i nic nie wskazuje na to, by jego finał miał nastąpić w najbliższych miesiącach.

Ukiel, wieżowiec i lasy. Co naprawdę zmieni plan ogólny Olsztyna i kto na tym straci?



fot. Adam Andrasz - Radny Olsztyna

Plan ogólny Olsztyna to dokument, który w praktyce wyznaczy ramy rozwoju miasta na lata. Nie jest to kolejny „urzędowy papier”, który da się zignorować. To akt prawa miejscowego, a więc taki, który wpływa na to, co w przyszłości będzie możliwe w konkretnych miejscach: gdzie będzie można budować, jak wysoko, z jaką intensywnością i z jaką funkcją.

W konsultacjach społecznych mieszkańcy dostali formalną możliwość, by zareagować teraz — zanim zapisy staną się punktem wyjścia do miejscowych planów (MPZP) i decyzji planistycznych. Wokół projektu narosły emocje, bo z planu ogólnego da się „wyczytać” potencjalne scenariusze: od zabudowy nad Ukiem, przez kładkę do Koszar Dragonów, po dopuszczenie wieżowca w centrum.

Poniżej przedstawiam pełne kompendium najważniejszych wątków, które pojawiły się w debacie publicznej, materiałach urzędowych i analizach konkretnych lokalizacji. Konsultacje potrwać do 13 marca. Więcej na stronie: konsultacje.olsztyn.eu

Plan ogólny Olsztyna: co to jest i dlaczego ma znaczenie dla mieszkańców

Plan ogólny zastępuje dawne studium i ma inną rangę niż większość dokumentów, które dotąd przewijały się

w dyskusjach o przestrzeni. Kluczowa różnica polega na tym, że plan ogólny jest podstawą do wyznaczania stref planistycznych i wskaźników urbanistycznych, które później przekładają się na konkretne decyzje w MPZP i w procedurach inwestycyjnych.

W komunikacji urzędu podkreśla się, że plan ogólny nie jest „zgoda na budowę”. To prawda, ale nie wyczerpuje sprawy. W praktyce plan ogólny działa jak ustawienie zwrotnic: nie przesądza, że pociąg pojedzie, ale wskazuje, na jakie tory może wjechać.

Konsultacje społeczne planu ogólnego Olsztyna: gdzie i kiedy mieszkańcy mogą reagować

Miasto uruchomiło formalny proces konsultacji społecznych: ogłoszenia, spotkania otwarte oraz dyżury projektantów. To element działań informacyjnych ratusza — poprawny proceduralnie i

zgodny z obowiązkiem ustawowym.

Jednocześnie w dyskusji publicznej wraca pytanie, czy to wystarczy. Wielu mieszkańców dopiero teraz dowiaduje się, czym jest plan ogólny i jak czytać jego zapisy. W efekcie część sporu nie dotyczy samych parametrów, tylko poziomu zaufania: czy mieszkańcy mają pewność, że zieleń lub linia brzegowa jeziora nie zostaną „krok po kroku” oddane pod zabudowę.

Ukiel i zabudowa nad jeziorem: największe emocje i największa stawka

Jeżeli jest temat, który rozpala emocje najbardziej, to Ukiel. W kilku lokalizacjach, które przewijają się w analizach i materiałach radnych, pojawia się wspólny mianownik: obawa przed utratą naturalnego charakteru brzegu.

W dyskusji publicznej pojawiają się trzy główne punkty:

- pole kempingowe na Gutkowie i możliwość zabudowy usługowej do ok. 10 m,
- tereny między zatoką Ukiel a jeziorem Sukiel, gdzie obowiązują już wcześniejsze ustalenia planistyczne i pojawia się ryzyko intensywnej zabudowy oraz kolejnej dużej plaży,
- przykłady z Likus i Gutkowa pokazujące, że proces zabudowy nad jeziorem już trwa — a plan ogólny może go utrwalać lub ograniczać.

Tu spór nie jest abstrakcyjny. Jedna strona mówi: miasto potrzebuje rozwoju, inwestycji, usług i podatków. Druga: Ukiel to dobro wspólne i najcenniejszy zasób krajobrazowy Olsztyna, a ingerencja w linię brzegową jest w praktyce nieodwracalna.

W tej dyskusji liczą się nie tyle same metry wysokości, ile łączny efekt: intensywność, utwardzenie, parkingi, dojścia, pomosty, presja turystyczna.

Gutkowo, Sukiel i presja inwestycyjna: gdzie kończy się rekreacja, a zaczyna zabudowa

Materiały dotyczące Gutkowa wskazują bardzo ważny aspekt: w części terenów obowiązują już wcześniejsze ustalenia w MPZP, a projekt planu ogólnego jest z nimi spójny. To oznacza, że plan ogólny nie zawsze „otwiera furtkę”. Czasem on po prostu utrwala stan, który został przesądzony wcześniej.

W debacie publicznej pojawia się postulat: jeżeli miasto naprawdę chce ograniczyć presję inwestycyjną, musiałoby być gotowe na kosztowne korekty, a to może rodzić skutki finansowe i prawne. Ten wątek jest zwykle pomijany, a powinien być uczciwie pokazany: ochrona terenów, które już mają zapisane przeznaczenia inwestycyjne, bywa trudna i kosztowna.

Lasek Pieczewski i spór o ochronę zieleni: konflikt zaufania, nie tylko zapisów

Lasek Pieczewski to przykład konfliktu, w którym podstawowym paliwem jest nieufność. W relacjach medialnych pojawiają się pytania mieszkańców o to, czy plan ogólny może w przyszłości umożliwić zabudowę. Urząd odpowiada, że plan ogólny nie przesądza o wycince i że konkretne decyzje zapadają w kolejnych etapach planowania.

To typowa sytuacja dla planowania przestrzennego: urząd komunikuje procedurę, a mieszkańcy patrzą na efekt końcowy i na doświadczenia z innych inwestycji.

Warto dodać, że konflikt o zieleń jest dziś szczególnie nośny — dotyczy codziennego komfortu życia: hałasu, pyłu, retencji, miejsc spacerowych. Dla wielu osób „lasek” nie musi mieć statusu rezerwatu, żeby być ważny.

Lasek przy Auchan i ul. Sikorskiego: od rekreacji do usług komercyjnych

W analizowanych materiałach pojawia się przykład terenu leśnego przy Auchan, gdzie obowiązujące zapisy były bardziej ograniczające (rekreacja/sport i niska zabudowa), a projekt planu ogólnego dopuszcza szerszą funkcję usługową i wyższą zabudowę.

To konflikt lokalny, ale bardzo czytelny: zieleń buforowa przy ruchliwej arterii kontra potencjał usługowy w atrakcyjnej lokalizacji.

Tu pojawia się pytanie o interes publiczny: czy miasto zyskuje więcej na utrzymaniu funkcji zieleni i izolacji, czy na rozwoju usług. Ten typ konfliktu najczęściej kończy się sporem o szczegóły: ile zieleni zostanie zachowane, czy będzie pas izolacyjny, jak rozwiąże się ruch i parkingi.

Wieżowiec 87 metrów w centrum: spór o tożsamość Olsztyna i „nową panoramę”

W projekcie planu ogólnego pojawia się parametr, który wywołał ogromne zainteresowanie: dopuszczenie zabudowy do ok. 87 m w rejonie Piłsudskiego/Dworcowej, na terenie po dawnym obiekcie TP SA.

To temat symboliczny. Dla jednych to dowód ambicji i rozwoju: centrum przy dworcu, główne arterie, naturalne miejsce na dominantę. Dla innych: niepasująca skala, ryzyko „warszawizacji” i zmiany charakteru miasta.

Ten wątek pokazuje coś ważnego: w planie ogólnym pojedynczy parametr może stać się politycznym symbolem. Dyskusja przestaje być techniczna, a staje się opowieścią o tym, jaki Olsztyn ma być.

W artykule o takim wątku koniecznie trzeba oddzielić dwie rzeczy:

- dopuszczenie maksymalnej wysokości (ramy),
- realność inwestycji (rynek, decyzje, projekt, interes inwestora).

Warszawska-Tuwima i zabudowa 26 metrów: zagęszczanie miasta przy arteriach

W jednym z analizowanych punktów projekt planu ogólnego dopuszcza zabudowę mieszkaniową do 26 m przy skrzyżowaniu Warszawska-Tuwima. To skala średniowysoka, typowa dla współczesnych zespołów wielorodzinnych.

Tu konflikt ma inny charakter niż nad Ukiem. To nie spór o przyrodę, tylko o jakość urbanistyki:

- czy będzie dojazd i parking,
- czy pojawią się usługi w parterach,
- czy powstaną przestrzenie półpubliczne,
- czy nie będzie „ściany zabudowy” przy arterii.

Z urbanistycznego punktu widzenia to raczej logiczna lokalizacja do dogęszczenia, ale nadal potrzebuje dobrych rozwiązań w szczegółach.

Jaroty przy krańcówkach tramwajowych: 19 metrów i

logika „miasta zwartego”

Zabudowa w rejonach dobrze skomunikowanych, szczególnie przy krańcówkach tramwajowych, to w większości miast kierunek uzasadniony. W analizowanym przypadku dopuszczono zabudowę do 19 m.

To jeden z mniej konfliktowych wątków. O ile nie dotyczy terenów zieleni o dużej wartości, spór nie jest „czy budować”, tylko „jak budować”. Takie miejsca są naturalnym wyborem, jeśli miasto chce ograniczać rozlewanie się na obrzeża.

Targowisko na Pieczewie: spór o funkcję społeczną i handel lokalny

Targowisko na Pieczewie to temat osiedlowy, ale politycznie wdzięczny, bo dotyczy codzienności mieszkańców. W projekcie planu pojawia się możliwość zabudowy wielorodzinnej do ok. 17 m, co w praktyce otwiera drogę do zastąpienia targowiska blokiem lub kompleksem mieszkaniowym.

W materiałach pojawia się też alternatywa: utrzymanie funkcji usługowej i społecznej zamiast czysto mieszkaniowej. Ten spór ma prostą strukturę:

- maksymalizacja wartości terenu,
- kontra utrzymanie miejsca handlu i funkcji sąsiedzkich.

Kładka pieszo-rowerowa do Koszar Dragonów: projekt infrastrukturalny jako element rewitalizacji

Wśród analizowanych propozycji wyróżnia się koncepcja kładki pieszo-rowerowej łączącej centrum z Koszarami Dragonów. To temat bardziej infrastrukturalny niż planistyczny, ale pojawia się w debacie o planie ogólnym, ponieważ w planowaniu kluczowe jest zabezpieczenie dojazdów i rezerw terenowych.

To ciekawy wątek, bo pokazuje inną stronę dyskusji: plan ogólny nie musi dotyczyć tylko ograniczeń i sporów. Może być też punktem wyjścia do projektów poprawiających dostępność, ruch pieszy i rowerowy oraz potencjał rewitalizacyjny.

Jak wygląda kampania informacyjna Urzędu Miasta Olsztyna: formalna, ale czy wystarczająca?

Widać, że miasto prowadzi działania informacyjne:

- portal konsultacyjny,
- komunikaty i materiały wyjaśniające,
- spotkania otwarte i dyżury projektantów,
- procedura składania uwag.

Jednocześnie w debacie publicznej pojawia się wrażenie, że wiele osób dowiedziało się o planie dopiero wtedy, gdy wybuchły spory o konkretne lokalizacje. To wskazuje na możliwą lukę komunikacyjną: komunikacja techniczna dociera do ludzi zainteresowanych, ale nie buduje masowej świadomości skutków. Prezydent nie przeprowadza żadnej kampanii informacyjnej. Wygląda jaby miastu nie zależało na poinformowaniu mieszkańców. Zamieściło na swoim profilu jeden post.

Oś sporu: o dokument czy o wizję miasta?

Najgłębszy konflikt wokół planu ogólnego nie dotyczy

tego, czy plan powinien powstać — bo musi powstać. Konflikt dotyczy tego, jaką wizję rozwoju Olsztyna przyjmuje:

- miasto inwestycyjne i intensywnie zagospodarowane,
- miasto przyrodnicze, które chroni kluczowe zasoby krajobrazowe,
- miasto „średniej skali”, bez dominant wysokościowych,
- miasto, które rozwija się w węzłach komunikacyjnych i dogęszcza istniejące osiedla.

Plan ogólny Olsztyna nie jest jeszcze decyzją o budowie hotelu nad Ukielem, wycince lasu czy postawieniu 30-piętrowca. Jest jednak dokumentem, który wyznacza granice tego, co w przyszłości stanie się możliwe. To dlatego budzi tak silne emocje. Spór wokół planu nie dotyczy jedynie technicznych wskaźników i metrów wysokości, lecz wizji miasta – czy ma rozwijać się intensywnie i inwestycyjnie, czy ostrożnie i przyrodniczo. Najważniejszy wniosek jest prosty: to moment, w którym mieszkańcy mogą jeszcze wpłynąć na kierunek zmian. Później pozostanie już tylko reagowanie na skutki zapisów, które dziś są przedmiotem konsultacji.

źródło wizualizacji: Adam Andrasz – Radny Olsztyna

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	53/2026
Data wydania	22 lutego 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.